


KS. WITOLD OSTAFIŃSKI <sup>a,®</sup>

 <https://orcid.org/0000-0002-1366-9024>

<sup>a</sup> Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie, Wydział Teologiczny, Instytut Liturgiczny, Katedra Homiletyki i Komunikacji Religijnej, ul. Kanoniczna 9/305, 31-002 Kraków, PL

<sup>®</sup> Witold.Ostafinski@UPJP2.Edu.PL

## WYCHOWANIE POPRZEZ SŁOWO Znaczenie środków językowych w oddziaływaniu pedagogicznym Jana Pawła II

**Słowa kluczowe:** Jan Paweł II, młodzież, oddziaływanie pedagogiczne, wychowawcza moc słowa, perswazja.

**Streszczenie:** Jan Paweł II był jedną z niezwykłych osobowości w historii Kościoła. Potrafił nie tylko przyciągać do siebie młodzież, ale także docierać do niej ze swoim przesłaniem. Słowo stało się doskonałym narzędziem wychowawczym w jego rękach. Związane jest to z założeniami filozofii personalistycznej, które ukształtowały taki a nie inny sposób postrzegania misji i roli wychowawcy przez papieża oraz podejścia do wychowanków. W swoim oddziaływaniu Jan Paweł II sięgał po różnorodne środki perswazyjne – to hipoteza postawiona w artykule. W celu jej udowodnienia omówiono pokrótce cechy charakterystyczne perswazji, a następnie dokonano analizy wybranych fragmentów homilii do młodzieży, by wykazać, że papież przekształcił słowo w efektywny środek oddziaływania pedagogicznego.

---

KS. WITOLD OSTAFIŃSKI – kapłan archidiecezji przemyskiej (1992). Mgr (teologia, 1992, KUL, Lublin); studia specjalistyczne z homiletyki (UPJPI, Kraków) i retoryki (UJ, Kraków); dr teologii (2002, PAT, Kraków); dr hab. teologii (2016, UPJP2, Kraków). Adiunkt w Katedrze Homiletyki i Komunikacji Religijnej (UPJP2). Prowadzi badania naukowe w zakresie homiletyki i retoryki, języka perswazji i sztuki wystąpień publicznych, efektywnego komunikowania, motywacji, interakcji w przekazie werbalnym i niewerbalnym oraz roli komunikacji w procesie głoszenia słowa Bożego.

Święty Jan Paweł II był nie tylko charyzmatycznym papieżem, ale przede wszystkim wielkim przyjacielem młodzieży, jej przewodnikiem duchowym i wychowawcą. Ważnym aspektem wychowania jest oddziaływanie poprzez słowo, które jest przekąźnikiem treści wychowawczej. To, w jaki sposób wyrażamy swoje poglądy i to, co chcemy przekazać innym, ma bardzo istotne znaczenie dla efektu, jaki uzyskamy. O Janie Pawle II można z całą pewnością powiedzieć, że potrafił wywierać silny wpływ za pomocą swoich słów, płynących prosto z serca, ale jednocześnie będących narzędziem oddziaływania pedagogicznego dzięki ich właściwemu doborowi. W niniejszym artykule zostaną przybliżone środki językowe, które pojawiały się w wypowiedziach kierowanych przez papieża do młodzieży, z punktu widzenia ich oddziaływania na odbiorcę i znaczenia tego oddziaływania z punktu widzenia pedagogiki.

### Święty Jan Paweł II jako wychowawca młodzieży

Wychowawcze oddziaływanie papieża na młodzież było silnie osadzone w chrześcijańskim personalizmie. Antropologię Karola Wojtyły można postrzegać jako pewnego rodzaju ontologię wzbogaconą o rozmaitość wątków aksjologicznych, biblijnych, teologiczno-dogmatycznych i moralno-społecznych<sup>1</sup>. Papież w swoich rozważaniach tworzył koncepcję podmiotowości przeżyciowej, w kontekście której człowiek-osoba postrzegany jest jako byt substancjalny i jednocześnie przeżywający samego siebie na sposób osobowy<sup>2</sup>.

Człowiek zatem jako osoba jest bytem dynamicznym. Nie jest, ale raczej staje się na drodze podejmowanych wyborów moralnych i realizowanych czynów. W kontekście oddziaływania na młodzież wymiar moralny w koncepcji istoty ludzkiej Jana Pawła II jest bardzo istotny. Papież wielokrotnie podkreślał, że immanentną cechą osoby ludzkiej jest posiadanie przez nią sumienia, wewnętrznego głosu, który pomaga w rozpoznawaniu prawdy, informowaniu i apelowaniu do człowieka. To wierność sumieniu warunkuje spełnianie się człowieka, jego rozwój i wychowanie moralne<sup>3</sup>.

W kontekście antropologii Karola Wojtyły istotny był również aspekt społeczny. Człowiek jako *homo socialis*, nie funkcjonuje w oderwaniu od

---

<sup>1</sup> A. Rynio, *Integralne wychowanie w myśli Jana Pawła II*, Lublin 2004, s. 53.

<sup>2</sup> J. Galarowicz, *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Kraków 1994, s. 52.

<sup>3</sup> R. Czekalski, *Personalistyczna pedagogika wychowawcza Jana Pawła II*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 21(2008), s. 187.

świata, ale zawsze w odniesieniu do drugiego człowieka lub wspólnoty ludzkiej. Jednocześnie to osoba konstytuuje wspólnotę, która nie może istnieć bez osoby. Ludzie bytują i działają wspólnie, będąc wielością osobowych podmiotów, ale jednocześnie w sensie personalistycznym bez przyjęcia człowieka jako osobowego podmiotu niczego nie da się o tej wspólnotcie powiedzieć<sup>4</sup>. Przyjęcie swoistej intersubiektywności człowieka decyduje o tym, że wychowanie ukierunkowane zostaje na kształtowanie autentycznych postaw konstytuujących wspólnotę, czyli solidarności, dialogu, ale i sprzeciwu na co Papież często zwracał uwagę w swych wypowiedziach do młodzieży i o młodzieży.

Jan Paweł II z pewnością nie zamierzał stworzyć jakiejś nowej koncepcji wychowania, ale faktem jest, że jego nauczanie traktowane jest często jako podstawa dla zrekonstruowania integralnej teorii wychowania<sup>5</sup>, jak również dla tworzenia zintegrowanych programów wychowawczych i pedagogicznych. Wypowiedzi papieża na temat wychowania traktować można jako swego rodzaju metateorię wychowania, poszukiwanie prawdy istnienia człowieka, jego ostatecznego celu i przeznaczenia. W ujęciu Jana Pawła II można wyróżnić kilka istotnych elementów<sup>6</sup> w procesie wychowania: integralność<sup>7</sup>, teonomiczność<sup>8</sup>, zdolność do samowychowania, wychowanie do prawdy, obiektywizm, optymizm, wychowanie do świętości, podmiotowość i dialogiczność<sup>9</sup>. Ta ostatnia zakłada, że proces wychowania jest procesem dwustronnym, gdzie wychowywanym jest zarówno wychowanek, jak i wychowawca, inaczej przestaje być procesem wartościowym. Postawa dialogu wymaga otwartości, szczerości i milczenia. W tym ujęciu ważniejsze jest bycie z wychowanymi, a nie tylko „dla” nich. Tak pojmowane wychowanie jest nieustającym procesem, którego celem jest rozwijanie i pobudzanie osoby ludzkiej zmierzające do osiągnięcia jego celu ostatecznego. Wymaga ono stosownej atmosfery aksjologicznej i musi oderwać się od panującej współcześnie dominacji „mieć” nad „być”.

---

<sup>4</sup> K. Wojtyła, *Osoba, podmiot, wspólnota*, RF, 24(1976), z. 2, s. 21.

<sup>5</sup> Rynio, *Integralne wychowanie w myśli Jana Pawła II*, s. 350.

<sup>6</sup> Czekalski, *Personalistyczna pedagogika wychowawcza Jana Pawła II*, s. 188–189.

<sup>7</sup> Wyraża się w całościowym widzeniu człowieka, obejmuje całość ludzkiego życia i jego rzeczywistości.

<sup>8</sup> Prawo Boże nie pozostaje w konflikcie z wolnością człowieka, ale ją zabezpiecza.

<sup>9</sup> Rozumiana jako proces dwustronny, gdzie wychowywanym jest zarówno wychowanek, jak i wychowawca.

## Perswazja w oddziaływaniu pedagogicznym – tak czy nie?

Wiele się współcześnie dyskutuje na temat wywierania wpływu i oddziaływania na ludzi za pośrednictwem odpowiednio dobranych środków językowych. Słowo, wbrew pozorom, jest niezwykle silnym narzędziem i w praktyce niezwykle trudno jest mu się oprzeć. Teoria wywierania wpływu na ludzi zakłada wykorzystanie elementów języka w taki sposób, by nasi odbiorcy robili to, czego od nich oczekujemy<sup>10</sup>.

Język jest narzędziem komunikacji niezwykle elastycznym i potężnym, a jednocześnie dalece niedoskonałym. Służy przekazywaniu naszych opinii, spostrzeżeń, poglądów, intencji, ale także przekonywaniu i oddziaływaniu na innych, gdyż „przekonywanie nie jest skonstruowanym logicznie monologiem, ale jest oddziaływaniem na ludzkie tworzywo po to, żeby otrzymać określony rezultat: wytworzyć w kimś stan wewnętrzny zwany przekonaniem”<sup>11</sup>.

W tym kontekście pojawia się pojęcie perswazji. Towarzyszy ona ludzkości od dawien dawna. Często jest ona „alternatywą przemocy fizycznej (wojny) i do dnia dzisiejszego jest podstawowym środkiem w dyplomacji. Szczególne zaś znaczenie ma perswazja w szeroko pojętej pedagogice, a także w medycynie, w której służy logoterapia”<sup>12</sup>. W praktyce niewiele rozmów czy wypowiedzi ma na celu wyłącznie przekazanie informacji czy jakiejś określonej racji. Nadawca już na początku musi zainteresować i zwrócić na siebie uwagę odbiorcy, a w przypadku wystąpień perswazyjnych ważne jest także przekonanie odbiorcy do tego, na czym zależy nadawcy. Czy jednak należy perswazję traktować jako zjawisko negatywne? Według teoretyków przedmiotu, perswazja stanowi zachowanie ludzkie powszechnie znane i stosowane. W większości stosunków międzyludzkich to właśnie perswazja stanowi podstawowe narzędzie skłaniania do podjęcia określonych decyzji, a nie – jak mogłoby się wydawać – walka, kłótnia, sarkazm czy nawet krzyk<sup>13</sup>.

Sztukę perswazji często postrzega się negatywnie, przede wszystkim w związku z jej nadmiernym wykorzystywaniem przez propagandę polityczną oraz utożsamianiem jej z manipulowaniem. Aby odpowiedzieć na pytanie,

---

<sup>10</sup> Por. R.B. Cialdini, *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Gdańsk 2014, s. 17.

<sup>11</sup> W. Marciszewski, *Logika z retorycznego punktu widzenia*, Warszawa 1991, s. 174 (*Biblioteka Myśli Semiotycznej*, 13).

<sup>12</sup> M. Korolko, *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1998, s. 32.

<sup>13</sup> E.P. Bettinghaus, *Persuasive Communication*, London 1980, s. 1.

czy perswazja może być przydatnym narzędziem oddziaływania pedagogicznego, należy się przyjrzeć samemu pojęciu perswazji. Ogólnie rozumie się ją jako „wpływanie na kogoś w celu skłonienia go, by w coś uwierzył, przekonywanie, tłumaczenie”<sup>14</sup>. Tak rozumiana perswazja może być łagodna, rozsądna, usilna i zawsze służy przede wszystkim skłonieniu kogoś do czegoś. Z punktu widzenia klasycznej teorii retorycznej zapoczątkowanej przez Arystotelesa, perswazja to „wpływanie na przekonania odbiorcy za pomocą mowy przez oddziaływanie na jego rozum, wolę i emocje”<sup>15</sup>.

Perswazja pełni przede wszystkim funkcję informacyjną, a raczej informacyjno-pouczejacą, jeśli kierowana jest do intelektu odbiorcy. Należy wówczas odpowiednio dostosować wykorzystywane środki językowe do poziomu odbiorcy, dzięki czemu nadawca uczy, informuje i udowadnia, a jednocześnie jest dobrze odbierany. M. Korolko stwierdza, że „ideałem jest pouczenie refleksyjne, subtelne, pozbawione znamion ostentacyjnego czy prymitywnego dydaktywizmu”<sup>16</sup>.

Kolejną funkcją realizowaną przez perswazję jest funkcja zniewalająca, która uruchamiana jest wtedy, kiedy naszym celem jest nakłonienie, poruszenie czy zniewolenie woli odbiorcy. Starożytni mówcy właśnie tę funkcję cenili najwyżej, uważając ją za największą umiejętność perswazyjną, bowiem „wpływ [...] na wolę odbiorcy, poświadczony przez zmianę jego decyzji czy sposobów wartościowania, jest największym osiągnięciem mówcy. Namowa do czynu jest najszczytniejszym ideałem retoryki i główną racją jej bytu”<sup>17</sup>. Funkcję tę określa się także jako „całokształt czynników, które determinują lub usiłują zdeterminować zachowanie (mentalne lub fizyczne) odbiorcy”<sup>18</sup>.

Naturę prawdziwej perswazji najlepiej oddają słowa św. Augustyna z Hippony, według którego występuje ona w sytuacji, gdy odbiorca „[...] pragnie tego, co mu obiecujesz, lęka się tego, o czym mu powiesz, że jest groźne, nienawidzi tego, co potępiasz, przyjmuje to, co zalecasz, żałuje tego, co przedstawiasz jako żalu godne, cieszy się tym, o czym powiesz, że powinno być powodem radości, współczuje temu, którego niedolę postawią przed jego oczyma twe słowa, wystrzega się tego, czego mu

---

<sup>14</sup> *Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996, s. 735.

<sup>15</sup> I. Kamińska-Szmaj, *Propaganda, perswazja, manipulacja – próba uporządkowania pojęć*, w: *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin 2004, s. 20.

<sup>16</sup> Korolko, *Sztuka retoryki*, s. 50.

<sup>17</sup> Tamże.

<sup>18</sup> S. Barańczak, *Słowo – perswazja – kultura masowa*, „Twórczość”, 31(1975), nr 7, s. 55.

się wystrzegać zalecasz [...] i kiedykolwiek twa wysoka wymowa zdoła oddziałać na myśli słuchaczy, przywodząc ich nie tylko do wiedzy o tym, co czynić, ale i do uczynków, o których wiedzą, że należy je spełnić”<sup>19</sup>.

Zwrot i odwołanie się do uczuć i emocji realizuje funkcję estetyczną. Gdy nadawca stara się wzruszyć, rozbawić, rozśmieszyć, sprawić przyjemność czy zachwycić słuchacza, to zawsze ma ku temu jakiś konkretny cel.

Klasyczna retoryka wyróżnia trzy funkcje mowy: informacyjną, emotywną oraz nakłaniającą. Istotne znaczenie mają tu wszystkie te trzy elementy, ponieważ oddziałują na rozum, uczucie i wolę. Żadna bowiem z tych funkcji nie jest w stanie osiągnąć swojego celu, działając w pojedynkę. Efekt można uzyskać jedynie wtedy, gdy jedna funkcja wzmacnia i wspiera dwie pozostałe<sup>20</sup>. Perswazja opiera się na odpowiednim dopasowaniu środków językowych do przedmiotu wypowiedzi. Cyцерo, najbardziej znany spośród starożytnych mówców, twierdził, że „ten jest rzeczywiście wymowny, kto potrafi powiedzieć prosto o czymś zwykłym, wzniośle o wielkim, w sposób umiarkowany o czymś pośrednim”<sup>21</sup>. Można zatem stwierdzić, że odpowiedni dobór środków językowych decyduje w znacznym stopniu o efektywności przekazu. Konieczne jest tworzenie spójnej całości przez trzy funkcje mowy. Nie zmienia to jednak faktu, że jedyną jawną funkcją, zgodnie z poglądami Cyцерona, mogła być funkcja informacyjna, podczas gdy funkcja zniewalająca i estetyczna „powinny być w mowie niezauważalne, ukryte, dzięki czemu mogą być skutecznie zrealizowane”<sup>22</sup>.

W procesie przekonywania nieodzowne wydają się być uczucia, bo jak pisał w XVII wieku anonimowy autor: „Ten tylko może drugiego zapalić, kto sam płonie”<sup>23</sup>. Perswazja wymaga zatem z jednej strony zaangażowania w treść wypowiedzi, a z drugiej – nieodzowną umiejętność wzbudzania emocji. Słuchacz będzie o wiele bardziej podatny na przekaz, jeśli zaangażuje się emocjonalnie. Uczucia są zatem sprzymierzeńcem perswazyjnego mówcy. W XVII-wiecznej retoryce wśród uczuć perswazyjnych wymieniano<sup>24</sup>: miłość, nienawiść, pragnienie, nadzieję, strach,

---

<sup>19</sup> K. Burke, *Tradycyjne zasady retoryki*, „Pamiętnik Literacki”, 68(1977), z. 2, s. 220.

<sup>20</sup> K. Obremski, *Retoryka dla studentów historii, politologii i dziennikarstwa*, Toruń 2004, s. 29.

<sup>21</sup> M.T. Cyцерon, *Mówca*, tłum. J. Korpanty, w: *Rzymska krytyka i teoria literatury: wybór*, red. S. Stabryła, Wrocław 1983, s. 210 (*Biblioteka Narodowa*, Seria II, nr 207).

<sup>22</sup> Cytat za: Korolko, *Sztuka retoryki*, s. 51.

<sup>23</sup> Tamże, s. 73.

<sup>24</sup> Tamże, s. 74.

radość, rozpacz, smutek, żal, bojaźń, odwagę, zwątpienie, zemstę, gniew, współczucie, współzawodnictwo, wstyd i wzgardę.

Podstawowym elementem perswazji jest argumentowanie, które nie może jednak opierać się jedynie na argumentach rozumowych. We wpływie na odbiorców równie ważna jest racjonalność, jak i intuicjonizm, psychologizm i moralizm<sup>25</sup>. Mówca zatem ma nie tylko pouczać, ale także wzruszać, rozpalać, pobudzać, fascynować. Celem retoryki jest uzyskanie lub spotęgowanie poparcia określonego audytorium dla przedłożonych mu tez drogą racjonalnej argumentacji. Retoryczna argumentacja w odróżnieniu od logicznej zależy od audytorium, do którego się zwraca. Użycie niewłaściwych argumentów w retoryce jest o wiele bardziej niebezpieczne niż w logice. Może bowiem przesądzić negatywne ustosunkowanie się audytorium. Aby tego uniknąć argumentacja retoryczna zmuszona jest do używania i operowania pojęciami niesprecyzowanymi, a często wieloznacznymi<sup>26</sup>.

Według psychologii eksperymentalnej siła przekonywania uzależniona jest od zaufania, jakim odbiorcy obdarzą mówcę<sup>27</sup>. Nadawca powinien być odbierany przez odbiorców jako osoba szczerą, uczciwą i otwartą. Uzdolniony mówca potrafi panować umiejętnie nad swoimi zachowaniami, mimiką, językiem i gestem<sup>28</sup>. Zgodnie z poglądami Arystotelesa, „ludzi dobrych chętniej i szybciej obdarzymy zaufaniem [...]. Nieprawdą jest jak twierdzą niektórzy retorycy w swoich rozprawach, że dobroć mówcy nie ma żadnego wpływu na jego umiejętność perswazji; przeciwnie jego charakter jest jednym z najskuteczniejszych środków perswazji, jakimi dysponuje”<sup>29</sup>.

Słuszne więc wydaje się stwierdzenie Erwina Bettinghausa, że gdy „starożytni Grecy mówili o etosie mówcy, pierwsi teologowie nazywali to charyzmą. Socjologowie i szkoleniowcy kadry kierowniczej określają to mianem daru przywództwa”<sup>30</sup>.

Czy zatem perswazja może być użytecznym narzędziem pedagogicznym? Wydaje się, że jest wręcz nieodzowna w procesie oddziaływania wychowawczego. W przeciwnym razie wychowawca nie dotrze do swoich wychowanków. Każdy przekaz, który zawiera treści wpływające na odbiorców, jest z zasady przekazem perswazyjnym, a od perswazyjnych umie-

---

<sup>25</sup> Tamże, s. 89.

<sup>26</sup> M. Dobrosielski, *Logika a retoryka*, Warszawa 1957, s. 8–11.

<sup>27</sup> C. Turk, *Sztuka przemawiania*, Wrocław 2003, s. 239.

<sup>28</sup> Tamże, s. 241.

<sup>29</sup> Tamże, s. 256.

<sup>30</sup> Bettinghaus, *Persuasive Communication*, s. 102.



jętności nadawcy zależy efektywność tego przekazu. Zatem wychowawca stosujący umiejętnie perswazję, łącząc ją z własnym zaangażowaniem, ma znacznie większe szanse, by wpłynąć na swoich wychowanków, zaszczepiając im pożądane normy moralne, system wartości i światopogląd. Takim wychowawcą był bez wątpienia św. Jan Paweł II, którego młodzież nie tylko słuchała z wielkim zaangażowaniem, ale przede wszystkim kochała i darzyła głębokim szacunkiem, co jest tym ważniejsze, że we współczesnym świecie coraz trudniej być dla młodzieży autorytetem. Rodzi się jednak pytanie, czy bycie autorytetem było wyłącznie wynikiem jego niezwyklej osobowości i wielkiego zaangażowania w dzieło nauczania, czy także umiejętnego stosowania zasad perswazji i doboru środków językowych.

### **Językowe środki perswazji w wypowiedziach Jana Pawła II do młodzieży**

Kiedy mówimy o perswazji jako pierwsze przychodzą nam na myśl wszystkie te „chwyty” i środki językowe, które służą manipulowaniu odbiorcą. Czy uda się znaleźć przejawy środków zaliczanych do narzędzi manipulacji w wypowiedziach Jana Pawła II? Zaznaczyć jednak należy, że celem artykułu nie jest przyrównanie języka wypowiedzi papieża do niesławnego języka propagandy czy stosowanego podstępnie w reklamach. Chodzi tu raczej o wykazanie, że te same środki językowe mogą być wykorzystywane w różny sposób i w różnych celach, a intencja nadawcy decyduje o ich końcowym efekcie. W tym celu należy przyjrzeć się kilku wybranym fragmentom kaznodziejskiego przekazu kierowanego przez św. Jana Pawła II do młodzieży pod względem wykorzystywania w nim technik erystycznych i zabiegów językowych, by odpowiedzieć na pytanie, czy retoryka i perswazja ukształtowały sposób wypowiedzi papieża, czy też płynął on jedynie z wielkiego, charyzmatycznego i apostołskiego serca zaangażowanego w dzieło ewangelizacji świata.

Interesującym wydaje się też odpowiedź na pytanie, czy były to zabiegi jawne czy ukryte? Idąc bowiem za sugestią Cycerona prawdziwy mówca powinien umiejętnie ukryć perswazję, aby tym efektywniej oddziaływać na odbiorcę.

W homilii z 12 czerwca 1987 roku zatytułowanej „Każdy ma swoje Westerplatte” papież mówi<sup>31</sup>: „Człowiek jest sobą poprzez wewnętrzną

---

<sup>31</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte*, Gdańsk, 12 VI 1987, [https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/homilies/1987/documents/hf\\_jp-ii\\_hom\\_19870612\\_giovani-danzica.html](https://www.vatican.va/content/john-paul-ii/pl/homilies/1987/documents/hf_jp-ii_hom_19870612_giovani-danzica.html) [12.05.2021].



prawdę. Jest to prawda sumienia, odbita w czynach. W tej prawdzie każdy człowiek jest zadany samemu sobie. Każde z tych przykazań, które wymienia z przekonaniem młody rozmówca Chrystusa, każda zasada moralności, jest szczególnym punktem, od którego rozchodzą się drogi ludzkiego postępowania, a przede wszystkim drogi sumień. Człowiek idzie za prawdą tutaj wyrażoną, którą równocześnie dyktuje mu sumienie, albo też postępuje wbrew tej prawdzie. W tym miejscu zaczyna się istotny dramat, tak dawny jak człowiek. W punkcie, który ukazuje Boże przykazanie, człowiek wybiera pomiędzy dobrem a złem. W pierwszym wypadku – rośnie jako człowiek, staje się bardziej tym, kim ma być. W drugim wypadku – człowiek się degraduje. Grzech pomniejsza człowieka.

Czy tak nie jest? Rozejrzyjcie się wokoło! Popatrzcie po środowiskach bliższych i dalszych! Czy tak nie jest?”.

Fragment ten składa się z dwóch części. Jedna opisuje kondycję człowieka, która uzależniona jest od podejmowanego przez niego indywidualnie wyboru moralnego. Ten wybór pomiędzy dobrem i złem sprawia, że człowiek albo się rozwija, albo degraduje. Ta część mogłaby zostać potraktowana jako kolejny wywód moralizatorski bez specjalnego znaczenia i możliwości wywarcia realnego wpływu na młodzież. Jednakże następuje potem krótki, ale jakże wymowny fragment, który całkowicie zmienia wymowę pierwszej części, niosąc ze sobą ogromny ładunek emocjonalny, zmuszając odbiorców do zastanowienia się i wczucia w prawdę o człowieku.

Zastosowana tu została negacja<sup>32</sup>, czyli jeden z wielu środków językowych, których celem jest wywieranie wpływu na odbiorcę. Poprzez zastosowanie negacji w pytaniu „Czy tak nie jest?” nadawca niejako zmusza odbiorców do zastanowienia się, pobudza ich do myślenia. Warto jednak przy tym podkreślić, że negację stosuje się zwykle w odmiennym celu, a mianowicie, by odbiorca sam zaprzeczył sugerowanej treści. Mózg odbiorcy zastanawia się nad zadaniem pytaniem, co wzbudza jego zaniepokojenie i obawy, prowokując do podjęcia samodzielnej oceny<sup>33</sup>.

---

<sup>32</sup> Negacja (zaprzeczenie) to zdanie mające postać: nieprawda że *p*, gdzie *p* jest zdaniem. Negacja to jednoargumentowe działanie, które każdemu zdaniu *p* przyporządkowuje zdanie nie *p*. Zob. J. Maciuszek, *Negacja w języku i komunikacji. O przetwarzaniu negacji w kontekście opisu cech ludzi*, Kraków 2006, s. 16–19.

<sup>33</sup> Niekoniecznie musi ona być negatywna, jak w przykładzie zdania „Pan X nie jest wariatem”, gdzie mózg zostaje zmuszony do wyobrażenia sobie, że pan X jest wariatem, by następnie móc temu zaprzeczyć, jednakże w trakcie tego procesu rodzą się wątpliwości, które mogą w określonych warunkach zmienić finalny efekt zastosowanego środka wyrazu.

Odbiorca w wyniku zastosowanej negacji wyobraża sobie najpierw świat, w którym każdy człowiek staje przed wyborem między dobrem a złem, a od jego wyborów uzależniona jest jego ludzka kondycja. Następnie sprowokowany przez negację próbuje sobie wyobrazić sytuację odmienną, czyli świat, w którym podejmowane wybory moralne nie mają znaczenia, bo nie warunkują bycia człowiekiem lepszym lub gorszym. Taka wizja świata okazuje się jednak nie do przyjęcia i musi zostać odrzucona, co wzmacnia dodatkowo implikacja „Rozejrzyjcie się wokoło! Popatrzcie po środowiskach bliższych i dalszych!”. Celem zastosowania negacji nie było w tym przypadku wpojenie określonego przekonania, ale pobudzenie do myślenia, do samodzielnego dokonania wyboru, jakim człowiekiem chce się być, tym zdegradowanym przez grzech, czy tym, który „rośnie jako człowiek”.

Z perspektywy rozważanego w niniejszym artykule zagadnienia wychowywania poprzez słowo uwidacznia się tu jedna z charakterystycznych cech języka, jakim Jan Paweł II przemawiał do młodzieży. Nie narzucał, nie nakazywał, a raczej wskazywał drogę, prowokował do myślenia.

W tej samej homilii papież mówi również<sup>34</sup>: „Wszyscy pragną świata bardziej ludzkiego, w którym każdy mógłby znaleźć miejsce odpowiadające jego powołaniu. W którym każdy mógłby być podmiotem swego losu, a równocześnie współuczestnikiem wspólnej podmiotowości wszystkich członków swego społeczeństwa. Współtwórcą domu przyszłości, który wszyscy razem muszą budować, świadomi swych obowiązków, ale także swoich niezbywalnych ludzkich praw”.

Jest to typowy fragment zbudowany w oparciu o *argumentum ad populum*, czyli wykorzystujący cechy charakterystyczne i wspólne dla danej grupy odbiorców w celu uzyskania jej poparcia. W retoryce klasycznej był to najczęściej argument demagogiczny, gdyż odwoływał się do negatywnych odczuć wspólnych dla danej grupy, funkcjonujących w jej obrębie przesądów i stereotypów, by uzyskać poparcie dla własnej postawy<sup>35</sup>. Co jednak dzieje się w sytuacji, gdy nadawca – zamiast do odczuć nacechowanych negatywnie – odwoła się do wspólnych dla wszystkich pragnień i marzeń? Efekt jest podobny, jak w przypadku zastosowania negacji, a ponieważ wspólna płaszczyzna, na której został on zbudowany jest pozytywna, także

---

<sup>34</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa*.

<sup>35</sup> Por. T. Hołówka, *Kultura logiczna w przykładach*, Warszawa 2005.

przekazywany odbiorcom argument ma wymiar pozytywny. Ta wspólnota pragnień i dążeń sprawia, że odbiorcy jednoczą się we wspólnym pragnieniu, by te marzenia urzeczywistnić. Nadawca zachęca swoich odbiorców, by czynnie uczestniczyli w realizacji wspólnych pragnień i przyczyniali się do tworzenia „świata bardziej ludzkiego”.

Czy przedstawienie młodzieży wizji lepszego świata może w efektywny sposób zmotywować ją do bycia lepszymi ludźmi? Zdecydowanie tak. Kiedy człowiek zaczyna się czuć częścią pewnej całości, zaczyna także troszczyć się o jej los i brać w niej czynny udział. Współczesna młodzież potrzebuje takiego poczucia wspólnoty, integracji z innymi we wspólnym celu. Młodzi ludzie coraz częściej stają się ofiarami alienacji, jaką niosą ze sobą cywilizacja i globalizacja, a przede wszystkim pochłanianie rzeczywistości świata realnego przez wirtualny, sztuczny świat, w którym niestety rozmywają się granice pomiędzy dobrem a złem, zanikają relacje interpersonalne a ludzie coraz częściej są osamotnieni i tracą umiejętności nawiązywania międzyludzkich relacji.

Częstym, papieskim językowym środkiem perswazji są powtórzenia, które sprzyjają wzmocnieniu efektu emocjonalnego u odbiorcy i wspierają proces zapamiętywania argumentu: „Ta moc ducha, moc sumień i serc, moc łaski i charakterów, jest szczególnie nieodzowna w waszym pokoleniu”<sup>36</sup>. W analizowanej homilii kilka akapitów zaczyna się od powtórzenia „Ta moc jest potrzebna...”, a w samym tylko jej punkcie siódmym sformułowanie „ta moc” powtórzone zostaje dziesięciokrotnie. Bez względu na to, jak wiele z treści homilijnego przekazu zostanie zrozumiane czy zapamiętane, z pewnością większość odbiorców zapamięta powtarzane słowa i właściwie je skojarzy, tym samym tworząc w swych umysłach wizję pewnego dążenia, drogi, którą należy podążać, by nie dać się pokonać trudnej rzeczywistości.

W tekście analizowanej homilii, warto podkreślić także typowy dla papieża sposób zwracania się do młodych odbiorców, który odnajdziemy także w innych jego wypowiedziach. Papież zwykł tytułować młodzież „drodzy przyjaciele”, odwołując się do sympatii odbiorców, ich naturalnej potrzeby przyjaźni, poczucia bliskości z innym człowiekiem, tym samym wzbudzając ich zaufanie i pozytywne nastawienie. Taki sposób zastosowania określonej formy fleksyjnej jest w rzeczywistości także zabiegiem perswazyjnym, ponieważ wykorzystuje metodę tzw.

---

<sup>36</sup> Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa*.

stosowania korzystnych określeń. Schopenhauer twierdził, że to jeden z najczęściej stosowanych chwytów perswazyjnych, ponieważ wzbudza pozytywne emocje<sup>37</sup>. Osoba, która nazywa mnie swoim przyjacielem, z natury rzeczy staje się dla mnie osobą godną zaufania, którą chcę słuchać i z którą chcę przebywać, kimś bliskim. Automatycznie otwieram się na przekazywane przez nią treści, jestem do nich przychylnie nastawiony i pragnę je sobie przyswoić.

Można zatem stwierdzić, że zwracanie się przez papieża do młodzieży za pomocą frazy „drodzy przyjaciele” to zachęta, by potraktowali go faktycznie jako swojego przyjaciela, jako kogoś, kto dobrze im życzy i którego zdanie jest dla nich ważne. I znów powraca pytanie, jakie znaczenie ma to dla pedagogicznego aspektu działalności Jana Pawła II. Odpowiadając należy zauważyć, że głównym trzonem koncepcji wychowania stosowanej przez papieża było personalistyczne podejście do człowieka. Niejednokrotnie podkreślał on, że największy błąd popełniany przez wychowawców młodzieży leżał w traktowaniu wychowanków w sposób instrumentalny i odległy od postrzegania każdego z nich jako pełnej, odrębnej i niepowtarzalnej jednostki. Stając się przyjacielem dla młodzieży, Jan Paweł II sprawiał jednocześnie, że otwierała się ona na jego oddziaływanie jako wychowawcy.

### **Wychowanie przez słowo a środki perswazyjne – podsumowanie**

Przeprowadzone w artykule analizy, aczkolwiek ograniczone jedynie do jednego tekstu Jana Pawła II wygłoszonego do młodzieży, ukazały wyraźnie, że język stosowany w wypowiedziach kierowanych do młodego pokolenia wykorzystuje możliwości i strategie oferowane przez sztukę perswazji i erystykę. Fakt ten dowodzi, że błędem byłoby traktowanie perswazji jako zjawiska wyłącznie negatywnego. Takiego charakteru nabiera ona tylko w sytuacji, gdy wykorzystywana jest do osiągnięcia złych celów (nieetycznych), często w strategiach politycznych jak choćby postawienie przeciwnika politycznego w złym świetle czy wmówienie społeczności określonych tez i argumentów ideologicznych, na których zależy władzy. Można jednak, a nawet należy, stosować perswazję językową w celu przekonania odbiorcy do celów pozytywnych, wychowawczych, dydaktycznych, szlachetnych idei, wartości moralnych,

---

<sup>37</sup> A. Schopenhauer, *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, przeł. B. i L. Konorscy, Warszawa 1986, s. 28, s. 62.

do tego, co dobre i wzniosłe. Nie ma w tym kontekście znaczenia, czy nadawca czyni to w pełni świadomie czy nieświadomie, chociaż można przypuszczać, że w przypadku Papieża dobór słów nie był przypadkowy. Był on przecież człowiekiem wykształconym filozoficznie i lingwistycznie, z całą pewnością posiadającym wiedzę na temat retoryki i erystyki, a rola głowy Kościoła rzymskokatolickiego nakładała na wypowiedzane przez niego słowa określone wymagania, potrzebę estetyki słowa, wzniosłości i skuteczności wypowiedzi. Jak już zauważono wcześniej, cechą dobrego mówcy, czyli takiego, który potrafi przekonać odbiorców do swoich racji, jest pełne zaangażowanie w wypowiedzane treści, wiara w ich prawdziwość i słuszność podejmowanego działania. Papieskie nauki skierowane do młodzieży z całą pewnością właśnie tym się charakteryzowały, a połączenie ładunku emocjonalnego z odpowiednim doбором środków językowych sprawiło, że młodzież nie tylko uważnie go słuchała, ale uznawała za autorytet i przyjmowała jego nauki, jednocześnie darząc go wielką miłością i szacunkiem.

Wychowanie to proces, którego ważnymi składowymi są życzliwe i dobrze sformułowane, perswazyjne i skuteczne słowa potwierdzone czynami, stającymi się następnie świadectwem i zachętą do naśladowania.

W procesie ewangelizacji w którym „wiera rodzi się z tego, co się słyszy” (Rz 10, 17) wielką szkodą byłoby niedocenienie znaczenia wartości słowa w oddziaływaniu wychowawczym, gdyż to właśnie słowa ewangelicznej prawdy trafiają do młodzieży szybciej i efektywniej, pod warunkiem, że zostały właściwie dobrane, sformułowane i użyte.

## EDUCATION THROUGH WORD

### The meaning of linguistic means in pedagogical impact of John Paul II

**Keywords:** John Paul II, the youth, pedagogic influence, educational power of the word, persuasion.

**Summary:** John Paul II was one of the most unusual individuals in the Church history. He was able to not only draw the youths to himself, but also reach them with his message. The word in his hands became a perfect educational tool. It had to do with personalistic philosophy assumptions that shaped his way of seeing the educator's mission and role and the attitude towards the pupils. In his influence, he used various means of persuasion – that is the hypothesis of the article. In order to verify it the article describes in short the most characteristic features of persuasion, than analyzes chosen fragments of homily to youth to show that the pope made the word into the effective means of educational influence.

## BIBLIOGRAFIA

- Jan Paweł II, *Homilia w czasie liturgii słowa skierowana do młodzieży zgromadzonej na Westerplatte*, 12 VI 1987, <http://mateusz.pl/jp99/pp/1987/pp19870612a.htm> [12.05.2014].
- Barańczak S., *Słowo – perswazja – kultura masowa*, „Twórczość”, 31(1975), nr 7, s. 44–59.
- Bettinghaus E.P., *Persuasive Communication*, London 1980.
- Burke K., *Tradycyjne zasady retoryki*, „Pamiętnik Literacki”, 68(1977), z. 2, s. 219–250.
- Cialdini R.B., *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*, Gdańsk 2014.
- Cyceron M.T., *Mówca*, w: *Rzymska krytyka i teoria literatury: wybór*, red. S. Stabryła, Wrocław 1983 (*Biblioteka Narodowa, Seria II*, nr 207).
- Czekalski R., *Personalistyczna pedagogika wychowawcza Jana Pawła II*, „Warszawskie Studia Teologiczne”, 21(2008), s. 183–190.
- Dobrosielski M., *Logika a retoryka*, Warszawa 1957.
- Galarowicz J., *Człowiek jest osobą. Podstawy antropologii filozoficznej Karola Wojtyły*, Kraków 1994.
- Hołówka T., *Kultura logiczna w przykładach*, Warszawa 2005.
- Kamińska-Szmaj I., *Propaganda, perswazja, manipulacja – próba uporządkowania pojęć*, w: *Manipulacja w języku*, red. P. Krzyżanowski, P. Nowak, Lublin 2004, s. 13–27.
- Korolko M., *Sztuka retoryki. Przewodnik encyklopedyczny*, Warszawa 1998.
- Maciuszek J., *Negacja w języku i komunikacji. O przetwarzaniu negacji w kontekście opisu cech ludzi*, Kraków 2006.
- Marciszewski W., *Logika z retorycznego punktu widzenia*, Warszawa 1991 (*Biblioteka Myśli Semiotycznej*, 13).
- Obremski K., *Retoryka dla studentów historii, politologii i dziennikarstwa*, Toruń 2004.
- Rynio A., *Integralne wychowanie w myśli Jana Pawła II*, Lublin 2004.
- Schopenhauer A., *Erystyka, czyli sztuka prowadzenia sporów*, przeł. B. i L. Konorscy, Warszawa 1986.
- Słownik współczesnego języka polskiego*, red. B. Dunaj, Warszawa 1996.
- Turk C., *Sztuka przemawiania*, Wrocław 2003.
- Wojtyła K., *Osoba, podmiot, wspólnota*, RF, 24(1976), z. 2, s. 5–39.